

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/99820,Emanuel-Prokesch-vel-Jan-Baranowski-Przyczynek-do-dziejow-konspiracji-wilenskiej.html>



„Biuletyn IPN” 3/2023

ARTYKUŁ

Emanuel Prokesch vel Jan Baranowski. Przyczynek do dziejów konspiracji wileńskiej w Polsce północnej w 1946 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: KAROL POLEJOWSKI 29.03.2023

Emanuel Prokesch rozpoczął karierę wojskową w 1918 r. Walczył w wojnie

polsko-bolszewickiej i wojnie w 1939 r. W konspiracji znalazł się w strukturze Okręgu Wileńskiego AK. Po zakończeniu wojny udzielał wsparcia majorowi „Łupaszce” na Pomorzu.

Emanuel Prokesch¹ urodził się 19 listopada 1899 r. w Samborze, na terenie zaboru austriackiego. Tam ukończył ośmioletnie gimnazjum klasyczne, ale maturę zdał dopiero w 1921 r., w wolnej już Polsce. Od kwietnia 1918 r. służył w armii austriackiej w 11. pułku piechoty jako pomocnik kancelaryjny w kompanii; a od 25 listopada 1918 r. jako ochotnik był szeregowcem walczącego z oddziałami ukraińskimi 10. pułku piechoty (potem przemianowanego na 37 pp).

Jesienią 1919 r. został skierowany do Szkoły Podchorążych w Warszawie, gdzie w marcu 1920 r. ukończył kurs i jako podchorąży piechoty został skierowany do 50. Pułku Strzelców Kresowych (psk), gdzie najpierw był młodszym oficerem kompanii, a od 16 sierpnia 1920 r. piastował stanowisko dowódcy kompanii. We wrześniu tego roku został awansowany do stopnia podporucznika.

Dowodząc patrolami, ppor. Prokesch 14 września 1920 r. w okolicach wsi Biskupce starł się z bolszewikami i zmusił ich do wycofania się, a następnie zajął tę miejscowość. Swoją szlak bojowy w wojnie z bolszewikami zamknął w marcu 1921 r. jako adiutant baonu w 50 psk. Za zasługi na polu bitwy, gdzie odniósł rany, został odznaczony Krzyżem Walecznych (1921)².

Po zakończeniu działań wojennych pozostał w szeregach Wojska Polskiego. W latach 1921–1926 ukończył wiele specjalistycznych kursów, a w jego ankiecie napisano, że specjalizował się w wywiadzie. Zasadniczo do 1927 r., już jako porucznik (1923 r., ze starszeństwem od 1 listopada 1920 r.), pełnił służbę w macierzystym 50 psk, a czasowo w 5. Pułku Strzelców Podhalańskich. W 1927 r. został przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza, do 14. Baonu KOP Borszczów, jako oficer wywiadu, potem jako oficer łączności i dowódca plutonu.

W 1930 r. otrzymał Krzyż Niepodległości, wojskowe odznaczenie przyznawane za zasługi dla odzyskania przez Polskę niepodległości. W 1932 r. przeniesiony do 85. Pułku Strzelców Wileńskich, jako dowódca kompanii, potem w pułku został oficerem administracyjno-materiałowym. Z dniem 31 października 1935 r., ze względu na stan zdrowia, przeniesiony do rezerwy. Od stycznia 1936 r. był pracownikiem cywilnym Komendy Rejonu Uzupelnień w Wilejce. Rok później w tej miejscowości ożenił się z Elżbietą Rozumską.

W połowie 1942 r., w związku z koniecznością głębszego zakonspirowania i uniknięcia aresztowania przez Niemców, Prokesch

uzyskał „lewe” dokumenty, w których widniał jako Jan Baranowski i od tego czasu aż do aresztowania w czerwcu 1946 r. będzie się posługiwał tym nazwiskiem.

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany i trafił do 77 pp w Lidzie, gdzie zastał go wybuch wojny. Do 17 września, do ataku Sowieców, wraz ze swoją jednostką (kompanią przeciwlotniczych karabinów maszynowych) zabezpieczał mosty kolejowe w miejscowości Mosty koło Grodna. Kiedy do Mostów zbliżali się żołnierze Armii Czerwonej, dowódca Prokescha, kpt. Jan Szafranko, zarządził odejście kompanii do Grodna, do Dowództwa Okręgu. Tam, wobec braku jakichkolwiek struktur dowódczych wyższego szczebla, po pozostawieniu broni oddział został rozwiązany przez dowódcę, który nakazał żołnierzom powrót do domów.

Porucznik Emanuel Prokesch legitymował się wykształceniem maturalnym i ukończył gimnazjum klasyczne, władał kilkoma językami obcymi, w tym rosyjskim, ukraińskim i niemieckim. Jego przełożeni charakteryzowali go jako lojalnego wobec kolegów, dbającego o podległych sobie żołnierzy i przez nich lubianego, chociaż niezbyt przykładającego się do obowiązków wynikających ze służby i sprawowanych funkcji. Wskazywano, że w czasie wojny może dowodzić baonem lub kompanią. Należy też dodać, że Prokesch, oficer Wojska Polskiego, kiedy mieszkał na Wileńszczyźnie, mógł poznać oficera 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich, por. Zygmunta Szendzielarza.



Zdjęcia sygnalistyczne

Pod okupacją na Wileńszczyźnie

Po zakończeniu kampanii polskiej 1939 r. i rozformowaniu oddziału por. Prokesch wraz ze swoim byłym dowódcą udał się w stronę Wilna. Wrócił do Wilejki, do żony i córki. Tam został na krótko aresztowany przez Sowieców, a po opuszczeniu aresztu, pozostawiając rodzinę w Wilejce, pojechał do Wilna w poszukiwaniu

pracy. Po kilku dniach bolszewicy wycofali się z miasta, przekazując je Litwinom. Prokesch znalazł zatrudnienie w fabryce mydła „Byk”. Nie udało mu się jednak sprowadzić żony i córki, które Sowietnicy wywieźli do Kazachstanu. Jego mała córeczka, która w momencie wywózki miała półtora roku, zmarła na zestrzeleniu.

Po zajęciu Litwy przez ZSRS Prokesch pozostał w Wilnie. Wkrótce za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa i zadeklarowaną chęć wyjazdu do USA, gdzie miał przebywać jego brat, zatrzymało go NKWD. W lutym 1941 r., utracił pracę w wyniku znacjonalizowania fabryki, wyjechał na wieś. Imał się dorywczych zajęć w gospodarstwie rolnym. Po powrocie do Wilna pracował jako wiertacz w instytucie geologicznym. W czerwcu 1941 r., na kilka dni przed atakiem Niemców na ich dotychczasowego sojusznika, ZSRS, NKWD prowadziło przeciwko Prokeschowi śledztwo. Wybuch wojny, jak się wydaje, zapobiegł jego aresztowaniu. Po wkroczeniu Niemców miał zajmować się drobnym handlem.

W marcu 1942 r. został zaprzysiężony jako członek Związku Walki Zbrojnej i po kilku tygodniach wyznaczono go na komendanta obwodu, w tym wypadku Podinspektoratu Wileńskiego (północnego). Podinspektorat ten należał do Inspektoratu „A” Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, na którego czele stał mjr Antoni Olechnowicz „Pohorecki”, a jednym z podwładnych por. Prokescha był st. sierż. Józef Piątek „Marek”. W konspiracji na Wileńszczyźnie Prokesch posługiwał się pseudonimami „Emka”, „Jolant” i „Sambor”.

W grudniu 1944 r. Sowietnicy rozpoczęli intensywne akcje zmierzające do rozbicia funkcjonujących polskich struktur konspiracyjnych. Wobec nasilających się aresztowań „Pohorecki” zarządził demobilizację Okręgu i ewakuację najbardziej narażonych na represje oficerów i żołnierzy AK do Polski w jej nowych granicach.

W połowie 1942 r., w związku z koniecznością głębszego zakonspirowania i uniknięcia aresztowania przez Niemców, Prokesch uzyskał „lewe” dokumenty, w których widniał jako Jan Baranowski i od tego czasu aż do aresztowania w czerwcu 1946 r. przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Malborku będzie się posługiwał tym nazwiskiem. Okazuje się to także istotne, kiedy latem 1944 r. Wileńszczyzna ponownie zostanie zajęta przez Armię Czerwoną. Po operacji „Ostra Brama” Sowietnicy rozbili polską konspirację wojskową i cywilną, aresztując dowództwo Okręgu Wileńskiego AK, z płk. Aleksandrem Krzyżanowskim „Wilkiem” na czele. Dokonali także rozbrojenia większości oddziałów połowych AK uczestniczących w bojach o Wilno. Prokesch brał udział w walkach na Wileńszczyźnie i latem 1944 r. miał zostać ranny. Niewykluczone, że był

wówczas w 3. Wileńskiej Brygadzie AK, która operowała na terenie jego podinspektoratu.

Część polskiej konspiracji przetrwała sowieckie aresztowania, prowadząc dalej działania niepodległościowe, w tym zbrojne, wymierzone w instalowany system władzy. Nierozpoznany przez NKWD pozostał także Prokesch alias Jan Baranowski, wciąż stojący na czele podległego mu podinspektoratu. Jego przełożony z Inspektoratu „A” płk Olechnowicz ostatecznie stanął na czele odtworzonego Okręgu Wileńskiego AK.

W grudniu 1944 r. Sowieci rozpoczęli intensywne akcje zmierzające do rozbicia funkcjonujących polskich struktur konspiracyjnych. Wobec nasilających się aresztowań „Pohorecki” zarządził demobilizację Okręgu i ewakuację najbardziej narażonych na represje oficerów i żołnierzy AK do Polski w jej nowych granicach. Prokesch, zagrożony aresztowaniem przez NKWD opuścił w grudniu 1944 r. Wilno i udał się do miejscowości Rudomino.

Wyrobił sobie dokumenty uprawniające do przesiedlenia się na teren zdominowanej przez Sowieców Polski, oczywiście na nazwisko Jan Baranowski, i w styczniu 1945 r. podjął decyzję o wyjeździe z Wileńszczyzny (karta ewakuacyjna z dnia 15 stycznia 1945 r.). Identyčną decyzję podjął jego podkomendny Piątek, który będzie posługiwał się konspiracyjnym nazwiskiem Feliks Płatkowski. Opuścili ojczyste strony, których mieli już nigdy nie zobaczyć.



**Żołnierze 3. Wileńskiej Brygady
AK w Turgielach, 9 IV 1944 r. (fot.
domena publiczna)**

W komunistycznej Polsce

Jan Baranowski wyjechał transportem kolejowym do Białegostoku, przybył tam 28 stycznia i zalegalizował swój pobyt w Polsce. W Białymstoku przebywał dwa miesiące, pracując jako magazynier w miejskiej stołówce. Wyjechał potem na krótko do Mławy, a następnie do Janowa Podlaskiego, do rodziny swojej żony, która wciąż przebywała na zesłaniu w Związku Sowieckim. W Janowie Podlaskim Baranowski zatrzymał się do sierpnia 1945 r., ale nic nie wskazuje na to, że utrzymywał wówczas jakiegokolwiek kontakty z podziemiem

niepodległościowym.

W poszukiwaniu pracy udał się do Sopotu, gdzie spotkał swego dawnego znajomego Tadeusza Manaczyńskiego, który był prezesem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Gdańsku (z siedzibą w Sopocie). Dzięki tej znajomości otrzymał posadę komisarza ziemskiego w Malborku i zamieszkał przy ul. Reymonta 22. Przy tej ulicy mieścił się też Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (budynek z nr. 24, obecnie budynek szkoły). Komisarz ziemski swoje nowe obowiązki zaczął pełnić w połowie września 1945 r.

W tym samym czasie Baranowski wystąpił do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku z wnioskiem o przyznanie odszkodowania za mienie pozostawione w Wilnie. Jak oświadczył, pozostawił tam liczący osiem izb dom mieszkalny przy ul. Starej 26, chlew, oborę, skład na opał, 0,6 ha ogrodu warzywnego na Antokolu i 10 ha ziemi ornej. Poświadczali to dwaj świadkowie: Józef Kozłowski i Czesław Rydzewski. Pierwszy z nich pochodził z Wileńszczyzny, a drugi z terenu Podlasia, ze stron rodzinnych żony Prokescha³.

W drugiej połowie 1945 r. i w pierwszej połowie roku następnego w Malborku osiadały się grupy osób wysiedlanych i ewakuujących się z terenów wcielonych do Związku Sowieckiego. Sporo z nich pochodziło z Wołkowyska i okolic. Wśród nich znajdowały się m.in. rodziny Hapów, Tarasiewiczów i Rozwadowskich. Część z nich znajdowała zatrudnienie w Powiatowym Urzędzie Ziemskim. Tak było w przypadku młodego Jana Hapa, który około 10 kwietnia 1946 r. zdecydował się na wstąpienie do odtwarzanej na Powiślu przez „Łupaszkę” 5. Brygady Wileńskiej. Z kolei rodzeństwo Rozwadowskich, Igor i Olga, współpracowało z wileńską konspiracją, udzielając pomocy partyzantom, którzy kierowali się do przebywającego w Zajezierzu koło Sztumu „Łupaszki”⁴. To w ich mieszkaniu przy ul. Rodziewiczówny 8 na przełomie 1945 i 1946 r. zatrzymywali się np. Zdzisław Badocha „Żelazny”, Bogdan Obuchowski „Zbyszek” (pochodzący z Wołkowyska) czy Marian Pluciński „Mścisław”.

Prawdopodobnie wtedy „Żelazny” nawiązał kontakt z Baranowskim, malborskim komisarzem ziemskim. Wszystko wskazuje też na to, że o pobycie Baranowskiego w Malborku wiedział jego dawny podkomendny Józef Piątek „Marek”, który, szukając pracy, miał najpierw pojawić się u swego dawnego dowódcy. Baranowski nie był w stanie mu pomóc i odesłał go do Sztumu, do tamtejszego komisarza ziemskiego Mariana Romatowskiego, także pochodzącego z Wileńszczyzny. Romatowski nie był żołnierzem AK na tym terenie, ale jako dzierżawca dużego majątku udzielał w 1944 r. pomocy partyzantom 5. Brygady Wileńskiej. To z tego okresu znali go inni bliscy współpracownicy „Łupaszki” – Wacław Beynar „Orszak” czy Regina Mordas „Regina”. Dzięki pomocy Romatowskiego Piątek został zarządcą majątku Zielenice.

W ten sposób w pierwszych miesiącach 1946 r. Malbork i Sztum stały się ośrodkami, gdzie w nowych strukturach władzy funkcjonowali ludzie związani z podziemiem niepodległościowym, stanowiąc siatkę wsparcia dla wileńskiej konspiracji (mieszkania, żywność, środki transportu, kontakty).

Akt oskarżenia był gotowy pod koniec listopada 1946 r., a głównym jego punktem stała się pomoc udzielona na wiosnę tego roku niepodległościowej konspiracji mjr. „Łupaszki”.

Przebywający w powiecie sztumskim „Łupaszka” dowiedział się o Baranowskim od „Żelaznego”, tak przynajmniej twierdziła w jednym ze swoich zeznań składanych w WUBP w Gdańsku „Regina”. „Żelazny” miał jej powiedzieć, że współpracuje z malborskim komisarzem ziemskim. Podobnie zeznawał w 1948 r. żołnierz 5. Brygady Wileńskiej w okresie pomorskim Jan Hap „Sztynwy”. W marcu 1946 r. Baranowski miał udostępnić „Żelaznemu” samochód, którego partyzanci użyli do przeprowadzenia akcji ekspropriacyjnej.

„Łupaszka” przygotowywał się już wówczas intensywnie do odtworzenia 5. Brygady Wileńskiej i wyjścia w pole, by walczyć z komunistami. Pierwsza koncentracja 5. Brygady odbyła się w połowie kwietnia 1946 r. w Kojtach, kilkanaście kilometrów na wschód od Sztumu. Wzięła w niej udział także „Regina”, która następnie została wysłana przez „Łupaszkę” z konkretnymi zadaniami m.in. do Gdańska.

Została tam 20 kwietnia 1946 r. aresztowana przez funkcjonariuszy UBP i niemal natychmiast zdecydowała się na pełną współpracę z resortem bezpieczeństwa. Ponieważ była zaufaną łączniczką „Łupaszki”, miała bardzo dużą wiedzę nie tylko o samych partyzantach, ale także o ludziach z nimi współpracujących. W jej zeznaniach pojawił się także malborski komisarz ziemski Baranowski:

„Komisarz Ziemski w Malborku pracował w organizacji i współpracował z »Łupaszką«. Dawał bandzie swój samochód na przewóz broni, zaświadczenia pracy. Nocowali i bywali u niego »Żelazny«, »Zeus«, »Szpagat«, »Zbyszek«, »Mercedes« i »Piątek« wraz z rodziną. Ja z nim byłam na jednym punkcie u właściciela restauracji »Obywatelskiej« w Malborku. Poza tym poznałam jeszcze trzech jego przyjaciół, nazwisk nie pamiętam, którzy byli na odpowiedzialnych stanowiskach w urzędach i organizacji”⁵.

Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Malborku, Zygmunt Ratajczak, opierając się na zeznaniach „Reginy”, przygotował akcję aresztowania malborskich konspiratorów. Datę operacji wyznaczono na 26 czerwca 1946 r. Tego dnia funkcjonariusze miejscowego PUBP dokonali aresztowania Baranowskiego, przesłuchiowano go w dniu następnym. Na początku lipca 1946 r. Ratajczak tak opisywał początek działań malborskiego PUBP przeciwko współpracownikom wileńskiej konspiracji:

„Będąc w Gdańsku zrobiłem odpis urywka zeznań »Reginy«, w którym jako członkowie bandy »Łupaszki«

przechodzili Komisarz Urzędu Ziemskiego Malborskiego, ob. Baranowski i nauczycielka Tarasiewicz Helena, zam. w Malborku, przy ul. Rodziewiczówny, nr 9”⁶.

W rękach bezpieki

27 czerwca 1946 r. Baranowskiego przesłuchiwał funkcjonariusz malborskiego PUBP Czesław Jabłoński. W złożonych wówczas wyjaśnieniach, zresztą bardzo ogólnych, Baranowski wspomniał o znajomości z Piątkiem, który miał być współpracownikiem „Łupaszki” i mieszkać w Zielenicach. Zestawiając zeznania „Reginy” i malborskiego komisarza ziemskiego, PUBP w Malborku i Sztumie wspólnie przygotowały akcję aresztowania osób, które pojawiły się zarówno w zeznaniach Żylińskiej, jak i Baranowskiego.

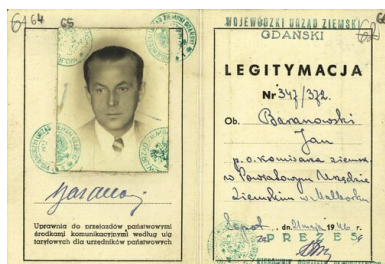
Oczywiście decydującą wartość dla UBP miały zeznania Reginy, która z detalami przedstawiała sieci powiązań konspiracyjnych na Pomorzu. Sam Baranowski w swoim zeznaniu wspomniał Piątka, ale zasłaniając się brakiem pamięci mówił, że może chodzić o Sobotę. Zarządcą Zielenic był Feliks Płatkowski (to legalizacyjne nazwisko Piątka). Szef malborskiego PUBP zarządził, że akcja odbędzie się 28 czerwca. Zmobilizowanemu plutonowi Komendy Powiatowej MO z Malborka miało towarzyszyć dwóch funkcjonariuszy PUBP: wspomniany już Czesław Jabłoński oraz Marian Babiński. Ten ostatni był w rzeczywistości członkiem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i pracował dla podziemia. Wraz z nimi miał pojechać Jan Baranowski.

„W dniu 28.06.1946 wyjechałem do wspomnianego majątku zabierając ze sobą dwóch pracowników operacyjnych tutejszego urzędu [bezpieczeństwa] oraz pluton milicji (12 osób). Zaznaczam jeszcze, że ob. Baranowski pojechał z nami, ażeby wskazać nam drogę (nazwa oraz miejsce owego majątku poprzednio nie były nam znane)”⁷.

Tego jednak dnia w Zielenicach nie było Józefa Piątka, który miał wyjechać do innego majątku znajdującego się w zarządzie PUZ, do Błonia. Jak później zeznał Jan Baranowski:

„wsiedliśmy razem do auta i pojechaliśmy do Błonia jego szukać, jednak go nie znaleźliśmy i wróciliśmy do tej miejscowości [Zielenice] z powrotem. Gdy tylko przyjechaliśmy milicjant zameldował komendantowi UB, że tych dwóch pracowników UB [Jabłoński i Babiński] zostało zastrzelonych. Wówczas komendant UB polecił jednemu milicjantowi wziąć mnie i wsiąść do auta i pojechać do komendanta UB RKU [sic!], aby ten zmobilizował wszystkich będących w jego dyspozycji, celem urzędzenia obławy. Przyjechaliśmy do Malborka

i tam pozostawiono mnie na łasce losu – skorzystałem z tego i udałem się w kierunku Tczewa”⁸.



Legitymacja „Jana Baranowskiego”, którą posługiwał się Emanuel Prokesch (fot. IPN)

Ponowne aresztowanie i proces

Tak więc w tych dość niecodziennych okolicznościach Jan Baranowski znalazł się na wolności. Nie mając dokumentów, które mu zatrzymano po aresztowaniu, oraz posiadając niewielką sumę pieniędzy, postanowił udać się do znajomych w Gdańsku. Bez przeszkód przygodnym transportem dotarł do Tczewa, a stamtąd pociągiem pojechał do Gdańska. Tu spędził około dwóch tygodni, starając się zdobyć dokumenty i pieniądze, jednak bezskutecznie. Wobec tego zdecydował się na wyjazd do Łodzi, do jednej ze swoich znajomych jeszcze z okresu wileńskiego. Tam przejął kartę repatriacyjną należącą do Bolesława Mikutańca oraz uzyskał od znajomej kwotę 1000 zł. Następnie postanowił wyjechać do Warszawy, do innej swojej znajomej i ją także poprosić o pomoc finansową.

Współpraca z „Łupaszka” oraz skazanie, w

tym pozbawienie praw publicznych, miały jednak swoje reperkusje jeśli chodzi o sprawy wojskowe. W 1946 r. był on zaliczany, jako oficer, do korpusu oficerów piechoty „ludowego” Wojska Polskiego.

Jak sam twierdził w późniejszym zeznaniu, chciał wyjechać gdzieś na zachód i znaleźć pracę. Jednak w warszawskim mieszkaniu przy ul. Wilczej, należącym do owej znajomej, funkcjonariusze UB postanowili dokonać rewizji z powodów, które do dzisiaj pozostają nieznane. Można przypuszczać, że chodziło o sprawdzanie osób, które przybyły z Wileńszczyzny. I tam, 30 lipca 1946 r., Jan Baranowski został ponownie aresztowany. W zeznaniu złożonym 3 sierpnia 1946 r. ujawnił swoje prawdziwe nazwisko, jak i nazwisko używane od 1942 r. oraz to, że pod koniec czerwca zbiegł z PUBP w Malborku⁹.

Po śledztwie prowadzonym w Warszawie, funkcjonariusze UB podjęli decyzję o przekazaniu aresztowanego Emanuela Prokescha („Jana Baranowskiego”) do PUBP w Malborku, jako właściwego dla jego miejsca zamieszkania i popełnionego „przestępstwa” (październik 1946 r.). Decyzję zatwierdziła ówczesna dyrektor Departamentu V MBP Julia Brystygierowa. Aresztowany 18 października był komisarz ziemski znalazł się ponownie w areszcie śledczym PUBP w Malborku, po czym został poddany kolejnym przesłuchaniom. Akt oskarżenia był gotowy pod koniec listopada 1946 r., a głównym jego punktem stała się pomoc udzielona na wiosnę tego roku niepodległościowej konspiracji mjr. „Łupaszki”.

Emanuel Prokesch ostatecznie stanął przed gdańskim Wojskowym Sądem Rejonowym, na sesji wyjazdowej w Gdyni 6 maja 1947 r. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30, a już o 12.20 sąd udał się na naradę celem uzgodnienia wyroku. Ogłoszono go o godz. 13.30, po czym rozprawa została zakończona. Prokescha uznano winnym wszystkich zarzucanych mu czynów i skazano łącznie na siedem lat więzienia, z czego pięć lat za współpracę z mjr. „Łupaszką”, oraz utratę praw publicznych na dwa lata. Z racji obowiązywania ustawy amnestyjnej wyrok więzienia w całości został darowany.

Współpraca z „Łupaszką” oraz skazanie, w tym pozbawienie praw publicznych, miały jednak swoje reperkusje jeśli chodzi o sprawy wojskowe. W 1946 r. był on zaliczany, jako oficer, do korpusu oficerów piechoty „ludowego” Wojska Polskiego. W 1949 r., kiedy upłynął czas pozbawienia praw publicznych, ówczesne komunistyczne Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło decyzję o jego zwolnieniu z powszechnego obowiązku obrony i skreśleniu z ewidencji oficerów rezerwy, co równało się wydaleniu z wojska. Nakazano także odebranie Emanuelowi Prokeschowi wszelkich wojskowych dokumentów, orderów i odznaczeń¹⁰.

Zakończenie

Działalność wileńskiej konspiracji w północnej Polsce w 1946 r. jest już dość dobrze opisana przez historyków badających to zagadnienie. Jednak w dalszym ciągu istnieją obszary funkcjonowania struktur wileńskich, które należy badać. Takim polem badawczym są bez wątpienia kwestie funkcjonowania ludzi i grup wspomagających walczącą z komunistami w 1946 r. na Pomorzu 5. Brygadę Wileńską AK. Prokesch, oficer Wojska Polskiego przed 1939 r., członek wileńskiej Armii Krajowej do końca 1944 r., dowódca jednego z jej podinspektoratów, miał za sobą długą służbę dla wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Po przesiedleniu do Polski w jej nowych granicach korzystał wciąż z kontaktów i znajomości z okresu wileńskiego i kiedy o pomoc zwrócił się do niego znany mu jeszcze z okresu przedwojennego mjr Zygmunt Szendzielarz, Emanuel Prokesch tej pomocy nie odmówił. Aresztowany w wyniku zdrady Reginy Mordas „Reginy”, ostatecznie stanął przed komunistycznym sądem i został skazany za walkę o wolną Polskę.

Tekst pochodzi z numeru 3/2023 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie ksiegarniaipn.pl

¹ Biografia E. Prokescha do 1939 r. na podstawie teczek osobowej oficera WP: Prokesz Emanuel, CAW 5209 oraz na podstawie zeznań składanych w UBP w Malborku i Warszawie w 1946 r. (dot. udziału w kampanii polskiej 1939 i losów po rozwiązaniu oddziału). W dokumentacji, tak przedwojennej, jak i powojennej, używano spolszczonego wariantu jego nazwiska: Prokesz.

² Wniosek o nadanie odznaczenia zachował się w Centralnym Archiwum Wojskowym, CAW KW 145/237.

³ Archiwum Państwowe w Gdańsku, APG 1167/11, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Wojewódzki Oddział w Gdańsku, Orzeczenia Odszkodowawcze nr 2212-2366, k. 37-41.

⁴ Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” przybył z Gdańska do Sztumu pod koniec 1945 r. i uzyskał od Mariana Romatowskiego majątek Zajezerze, który stał się pierwszym ośrodkiem wileńskiej konspiracji na tym terenie. Swoje działania partyzanckie dowódca uzgadniał z „Pohoreckim”, który po ewakuowaniu się do Polski stanął na czele odtworzonego „eksterytorialnego” Okręgu Wileńskiego AK.

⁵ AIPN Sz 009/1313, t. 1, Perlińska Regina, c. Franciszka, ur. 24.07.1924 r. (Materiały robocze „Reginy”), k. 116. Wymienieni tu partyzanci to: Zdzisław Badocha „Żelazny”; Leon Smoleński „Zeus”; Jerzy Lejkowski „Szpagat”; Bogdan Obuchowski „Zbyszek”; Henryk Wojczyński „Mercedes”; Józef Piątek „Marek”.

⁶ AIPN BU 01439/57, t. 3, raport specjalny Zygmunta Ratajczaka, szefa PUBP w Malborku, 08.07.1946, k. 49. Skądinąd wiadomo, że 28 czerwca 1946 r. w mieszkaniu Heleny Tarasiewicz PUBP w Malborku przeprowadził rewizję, w wyniku której znaleziono broń. O jej posiadanie został oskarżony syn Heleny, Zbigniew (ur. 1929 w Międzyrzeczu, pow. Wołkowysk), którego w 1947 r. skazano na dziesięć lat więzienia. W wyniku amnestii z 1947 r. wyrok obniżono do trzech lat. Karę odbywał w więzieniu w Sztumie. Natomiast nie powiązano faktu posiadania broni ze współpracą z konspiracją mjr. „Łupaszki” i nie było to przedmiotem dochodzenia zob. AIPN Gd 284/1250, akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Zbigniew Tarasiewicz, s. Konstantego, ur. 20.06.1929 r.).

⁷ AIPN BU 01439/57, t. 3, raport specjalny Zygmunta Ratajczaka, szefa PUBP w Malborku, 08.07.1946.

⁸ AIPN Gd 284/977, akta sprawy karnej dot. udzielenia pomocy dowódcy nielegalnej organizacji ps. „Łupaszka”, posiadania fałszywych dokumentów, prowadzonej przeciwko: Emanuel Prokesz vel Jan Baranowski, k. 34–35.

⁹ Zeznania Prokescha miały niewielką wartość dla UBP. Nie podał żadnych kontaktów w Gdańsku, a co do znajomych w Łodzi i Warszawie, to UBP przyjęło wersję podaną przez przesłuchiwanego, że chodziło tylko o kontakty towarzyskie. Mikutaniec, którego kartę repatriacyjną przywłaszczył sobie Prokesch (tak zeznawał), nie stał się też przedmiotem osobnego postępowania – UBP przyjęło, że był poszkodowanym. Niewykluczone, że w zeznaniach składanych w taki sposób, a więc ogólnikowo, bez wnikania w szczegóły, bez rozszerzania listy znajomych, odbija się jego wcześniejsze doświadczenie wojskowe i konspiracyjne.

¹⁰ AIPN BU, 1842/18,teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy rezerwy (były porucznik) Prokesz vel Baranowski Jan Emanuel, k. 9, pismo Szefa VI Wydziału Departamentu Personalnego MON, Warszawa, 12.08.1949 r.

COFNIJ SIĘ